ROK XV. Nr. 6 (4324) WILNO, piątek 7 stycznia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Generał Lucjan Żeligowski

W dniu dzisiejszym Generał Lucjan Żeligowski obchodzi swoje imieniny. Składając mu wraz z całą ludnością Ziem naszych najgorętsze powinszowania i życzenia, przypomnieć pragniemy niektóre momenty jego zasłużonego żywota.

Urodzony w powiecie oszmiańskim Generał pochodzi z rodziny od wieków na ziemiach naszych osiadłej. Już na początku XVI wieku w popisie szlachty i bojarów pow. oszmiańskiego wymienieni są przedstawiciele rodu Żeligowskich. Rycerskie tradycje skłoniły młodego ich potomka do wybrania zawodu żołnierskiego niestety w szeregach armii zaborczej. Jednak już na wstępie swojej kariery wojskowej wykazał młody podporucznik Żeligowski mocny charakter i hart ducha.

Opuszczając szkołę wojskową postanowił nie używać alkoholu. Było to czymś niesłychanym w ówczesnej armii rosyjskiej. To też, gdy trafił do pułku, koledzy pragnęli go skłonić do wzięcia udziału we wspólnych hulankach. Na jednej z koleżeńskich biesiad, gdy namowy do opróżnienia kielicha i groźby nie skutkowały, jeden ze starszych oficerów wstał i w rece młodego podporucznika wzniósł toast na cześć jego imperatorskiej mości. Młody podporucznik kielicha nie opróżnił. Ściągnęło to na niego opinię „kramolnika", która nie opuszczała go już przez cały czas jego służby w armii zaborczej i w czasie wojny i w czasie pokoju.

Po wojnie japońskiej w Mandżurii ówczesny kapitan miał nawet poważniejszy konflikt ze swymi władzami przełożonymi.

Pełniąc przez dłuższy czas służbę na dalekich kresach czarnomorskich tęsknił jako Polak w obcym mundurze do Kraju. Stąd jego przyjaźń z ziemiańską rodziną kresową Korwin-Szymanowskich, dom których był ostoją polskości. O tej przyjaźni jakże pięknie mówił zmarły wielki mistrz tonów Karol Szymanowski, który wspomnienia swego dzieciństwa i młodości związał z osobą Lucjana Żeligowskiego.

Wybuchła wojna światowa.

Nazwisko pułkownika Żeligowskiego było stale zaszczytnie wyróżniane we wszystkich akcjach bojowych armii rosyjskiej. Gdy w zaśnieżonych Karpatach, gdzieś pod Kirlibabą, zetknął się w walce płk. Żeligowski po stronie przeciwnej z II Brygadą Legionów, przeżył w swej duszy tragedię żołnierza polskiego walczącego pod obcym sztandarem. I jak sam wzruszająco opowiada, zrozumiał w ową długą bezsenną noc zimową, „że musi być jednak Polskie Wojsko". Od tej chwili do tego celu nieustannie i niezmordowanie dążył, czy to w szeregach brygady strzelców polskich, czy na dalekim Kubaniu, czy wreszcie w ogarniętej chaosem rewolucji Odessie.

Historyk polskiej wojskowości z podziwem zawsze wspominać będzie marsz jego IV Dywizji przez limany dnieprowe ku Polsce, do której przybył w sam czas niosąc odsiecz w walkach o Ziemię Czerwieńską pod Jazłowcem. Następnie w nagrodę za swe trudy i znoje na czele nowopowstałej X Dywizji Strzelców Kaniowskich, której kadry przyprowadził ze sobą, mógł bohaterski Generał bronić ojczystej Ziemi Wileńskiej od nawały, która, jak tyle, tyle razy w ciągu dziejów, wlewała się w granice Rzeczypospolitej od Bramy Smoleńskiej. Zmienne szczęście wojenne nie złamało bohaterskiego Generała. X Dywizja Strzelców Kaniowskich w czasie całego odwrotu od Dźwiny do Wisły walczyła dzielnie, opóźniając posuwanie się naprzód wroga. To też na przedpolu Warszawy nie kto inny, jak Gen. Żeligowski na czele X i Litewsko-Białoruskiej Dywizji wykonał rozkaz Wielkiego Marszałka i pod Radzyminem w krwawych walkach powstrzymał marsz bolszewików na Warszawę, umożliwiając w ten sposób wykonanie genialnego manewru znad Wieprza, który przyniósł nam wiekopomne zwycięstwo.

Kontrofensywa polska. Generał walczy zwycięsko z Budiennym pod Zamościem, aż rozkaz Wodza kieruje go znowu do Wilna, któremu na czele jego synów ma przynieść po raz wtóry wyzwolenie, ubezpieczony od wschodu i północy przez armię polską pod dowództwem ówczesnego Generała a dziś Naczelnego Wodza Marszałka Rydza-Śmigłego.

Niezapomniany dzień 9 października. Litwa Środkowa, w której przez rok przeszło Generał sprawuje rządy, zjednując sobie miłość i szacunek ludności oraz z godnością opierając się próbom współrządzenia przez różne misje alianckie i ligowe.

A gdy na jesieni 1921 roku zaszła potrzeba dokonania wyborów do Sejmu Wileńskiego, Generał usunął się dobrowolnie, wracając do pracy w armii, gdzie na stanowisku Inspektora i Ministra Spraw Wojskowych położył wielkie zasługi dla odbudowy naszych sił zbrojnych. Po przejściu w stan spoczynku powraca do Ziemi Wileńskiej, osiada w Andrzejewie, by się poświęcić pracy nad podniesieniem dobrobytu i kultury szerokich mas wiejskich. Nie poprzestał on bowiem na wywalczeniu orężem związku tej Ziemi z Rzeczpospolitą, a dąży po dziś dzień do związania z nią serc miejscowej ludności, serc szerokiej rzeszy drobnorolniczej. Nie gdzie indziej, nie na Śląsku czy żyźnych Kujawach, a na najbiedniejszej z ziem polskich, tu na Ziemi Wileńskiej padło i zelektryzowało Polskę dumne hasło Żołnierza-Rolnika: „Ziemia nasza winna nas wyżywić i odziać". Liczny zastęp młodych zdolnych pracowników prowadzi dalej pionierską akcję, zapoczątkowaną przez Generała. Generał zaś nie myśli tylko o zaspokojeniu potrzeb materialnych szerokich mas ludności. Chce, aby życie społeczne, aby ustrój państwa po przez samorządy stał się szkołą obywatela samodzielnego i świadomego celów. Generał miał odwagę stwierdzić, że na wschodzie Polski obywatele samodzielni i świadomi tworzą stosunkowo nieliczną elitę, a że trzeba uświadomić i usamodzielnić wszystkich. Stąd akcja nosząca dziś miano akcji Generała Żeligowskiego, akcja uzdrowienia Samorządów i upowszechnienia rzeczywistego udziału rolników w samorządzie rolniczym.

Doceniając jego pokojową pracę dla kraju wdzięczna ludność wileńska wybiera go na posła do Sejmu. I jeżeli o jakimś pośle można powiedzieć, że jest wybrańcem ludu, to właśnie o Generale Żeligowskim. Możemy się różnić niekiedy z czcigodnym Generałem w poglądach na niektóre sprawy. Nie wszystkie jego wystąpienia na terenie sejmowym potrafilibyśmy wytłumaczyć, wierzymy jednak, że intencje Generała są zawsze najczystsze i wynikają jedynie z gorącej miłości Ojczyzny oraz ożywione są, czasem wbrew pozorom, czcią najwyższą i żołnierskim posłuszeństwem dla Naczelnego Wodza. Jako ludzie od wieków z tymi ziemiami związani, żywimy dla bohaterskiego Generała wdzięczną miłość i wierność żołnierską, pomni, że jemu, a nie komu innemu z pośród synów naszych ziem Marszałek Józef Piłsudski wydał najcięższy rozkaz naprawienia błędów polityki i dyplomacji i po raz drugi wyzwolenia, tym razem na zawsze, umiłowanego Wilna. Rozkaz, który Generał Żeligowski wiernie i skutecznie wykonał i wykonuje.

Niebezpieczna sytuacja strajkowa we Francji

Ostre oświadczenie premiera Chautemps'a

PARYŻ, (PAT). — Prezes Rady Ministrów Chautemps, złożył wczoraj rano następujące oświadczenie:

W ciągu ostatnich tygodni konflikty pomiędzy pracodawcami a pracownikami wznowiły się z nieznaną od dawna gwałtownością. Sytuacja, jaka z tego powodu powstaje, jest niebezpieczna dla pomyślności i bezpieczeństwa Francji. Niemożliwym jest, by obecny stan rzeczy trwał dłużej. Rząd nie będzie mógł na to pozwolić (!!).

Organizacje przemysłowców i robotników na wzajem zrzucają z siebie winę i odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy. Odmowa poszanowania decyzyj arbitrażowych i swobód syndykalnych, systematyczna agitacja i gwałcenie prawa jest przyczyną wydarzeń. Jedno nie ulega wszakże wątpliwości — absolutna konieczność przywrócenia pokoju społecznego. Po odbudowie finansowej rząd zamierza skierować swe wysiłki ku odbudowie gospodarczej oraz przywróceniu ładu społecznego. Rząd zwraca się z wezwaniem do przedstawicieli pracodawców jak i robotników, by zgodzili się odbyć pod jego egidą konferencję w celu zawarcia nowych układów i by formalnie zobowiązali się, że będą je od tej chwili szanować. Rząd udzieli temu „kodeksowi pokoju społecznego" sankcyj prawa, przedstawiając go do aprobaty parlamentowi. Wszyscy obywatele bez względu na swą ideologię, lub klasę społeczną, będą musieli ukorzyć się przed suwerennością prawa (!). By osiągnąć ten cel, rząd nie zawaha się zaangażować całej swojej odpowiedzialności (!!).

Groźba zaostrzenia sytuacji

Wystąpienie premiera zrobiło w kołach politycznych Paryża dość duże wrażenie, aczkolwiek zarówno w kołach parlamentarnych jak i w kołach giełdowych **widoki zrealizowania tej inicjatywy ocenlane są dość sceptycznie.** Stawiając bowiem sprawę zasadniczo i dążąc do generalnego uregulowania wszystkich punktów spornych premier stanie wobec ewentualności, że na plan pierwszy w rokowaniach wysunie się najbardziej ze spraw spornych sprawa angażowania i zwalczania robotników, w której to sprawie pracodawcy i związki zawodowe zajmują dotychczas nieustępliwe stanowisko diametralnie sobie przeciwstawne. **W ten sposób wszelka inicjatywa premiera, zmierzająca do generalnego uregulowania spraw, jednocześnie wywołuje automatycznie zaktualizowanie najbardziej trudnych spraw spornych i może zagrozić zaostrzeniem i zgeneralizowaniem wszystkich dotychczasowych konfliktów.**

Orzeczenie arbitrażowe bez wyniku...

PARYŻ, (PAT). — Orzeczenie arbitrażowe premiera w konflikcie strajkowym, który unieruchomił fabrykę Goodricha, **nie dało dotychczas żadnego wyniku a nadwerężyło do pewnego stopnia autorytet rządu.**

Przemysłowcy nie zgodzili się na przyjęcie z powrotem do pracy wszystkich robotników, zapowiadając, że około 50 przyjętych z powrotem nie będzie. Robotnicy strajkujący nie stawili się wobec tego do pracy i mieli postanowić na specjalnie zwołanym zgromadzeniu o dalszym swym postępowaniu. Zgromadzenie to odroczono jednak do piątku a fabryka nie ruszyła z miejsca. Jednocześnie w przemyśle spożywczym i przemyśle transportowym konflikty w dalszym ciągu nie zostały załatwione. Strajk trwa w dalszym ciągu.

Pracownicy bankowi zamierzali urządzić przed giełdą demonstracje, domagając się podwyżki płac. Władze policyjne ustawiły wzmocnione kordony i do manifestacji nie doszło.

Zaciekły bój o Teruel

Czerwoni ustępują krok za krokiem

SALAMANKA, (PAT). — Według komunikatu głównej kwatery wojsk gen. Franco, **zajęto liczne ważne pozycje w Teruel, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.** Wojska gen. Franco czynią stałe postępy, wypierając przeciwnika z ciasnych i krętych uliczek miasta. Strącono 8 nieprzyjacielskich samolotów.

SALAMANKA, (PAT). — Gen. Queipo de Llano, przedstawiając w swym przemówieniu radiowym obecną sytucję w Teruel, oświadczył: Czerwoni twierdzą, iż są panami Teruel. Jest to nieścisłe. Zdobyliśmy liczne dzielnice miasta, siły nasze nadchodzą z zewnątrz miasta, posuwają się coraz głębiej i w wielu miejscach już całkowicie otoczyły nieprzyjaciela, który nie może się wycofać. Nie w mieście jednak nastąpi rozwiązanie sytuacji. **Los Teruel będzie przesądzony na zewnątrz, jak tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne. Sprawa ta będzie szybko załatwiona.**

2000 jeńców w ręku gen. Franco

SARAGOSSA, (PAT). — Z frontu Teruel przybyło pod eskortą przeszło 2 tys. jeńców, którzy poddali się podczas ostatnich walk na froncie Teruel. Jeńcy ci będą skierowani do kilku obozów koncentracyjnych.

A Komitet Nieinterwencji.. radzi

LONDYN, (PAT). — Na wtorkowym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji, które rozpocznie się o godz. 11 rano, będzie rozpatrywana przede wszystkim sprawa wyboru personelu, który wejdzie w skład komisji, jakie mają być wysłane do Hiszpanii, w celu ustalenia liczby ochotników cudzoziemskich, walczących po obu stronach.

Angielsko-arabska konferencja radiowa



Wskutek antyangielskiej propagandy radia włoskiego w krajach arabskich, Anglicy postanowili przeciwdziałać. Na zdjęciu konferencja radiowa w Londynie z uczestniczeniem przedstawicieli Arabów.

Anglia nie zaniecha podziału Palestyny!

LONDYN. (Pat.) Nowy dokument ministra kolonij w sprawie Palestyny nie został przez prasę angielską przyjęty życzliwie.

„Times" stwierdza, że nowa komisja zbada zagadnienia na miejscu po zasięgnięciu opinii przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Komisja upoważniona jest do zmiany planu Komisji Królewskiej, łącznie ze zmianą obszaru projektowanego mandatu brytyjskiego(!) Dokument ten posiada, zdaniem „Times" dwojakiego rodzaju znaczenie: 1) **jest on stanowczym zaprzeczeniem pogłosek, jakoby rząd brytyjski postanowił zaniechać podziału Palestyny;** 2) **zaprzecza on pogłoskom, jakoby rząd brytyjski zdecydowany był przeprowadzić plan podziału Palestyny niezależnie od miejscowej krytyki.**

Japonia zgodzi się na współpracę z innymi państwami w Chinach?!

TOKIO. (Pat.) „Asahi-Szimbun" pisze, iż konflikt chińsku musi być rozwiązany w bież r. **Władze japońskie pragną dokonać odbudowy Chin ze współpracą z innymi państwami.** Znaczna część bież. roku upłynie na rokowaniach z mocarstwami.

Kazimierz Wierzyński akademikiem literatury

WARSZAWA. (Pat.) 5 i 6 bm. odbyły się zebrania P. A. Literatury. W pierwszym dniu rozpatrywano sprawy związane z budżetem P. A. L. W drugim dniu wybrano, zgodnie z par. 23 regulaminu Polskiej Akademii Literatury, **nowym akademikiem literatury Kazimierza Wierzyńskiego** na miejsce po ś. p. Leśmianie.

Kazimierz Wierzyński dobrze jest znany całemu światu. W r. 1928 na Olimpiadzie w Amsterdamie odznaczony został złotym medalem za swoje wiersze o sporcie.

Jest praca a są bezrobotni

KAMIENIARZE NA PROWINCJI GŁODUJĄ, A W WILNIE BRAK KOSTKI.

W Świrze nad jeziorem ciągnie się długa ulica rybaków i kamieniarzy. Brodaci staroobrzędowcy słyną ze swego kunsztu obrabiania miejscowych twardych granitów. Rrzemiosło to przechodzi w ich rodzinach z ojca na syna, od paru pokoleń i tak już wrosło w ich krew, nerwy i psychikę, że na pozór zdaje się, iż nic innego nie potrofiliby robić.

Trud obróbki kamienia jest ciężki nawet przy wysokiej umiejętności Ale nikt z nich nie narzeka na fach pod tym względem. Byle by robota była. Wprawdzie ceny są niskie, dobrze jednak, gdy była i taka praca.

Niestety w ostatnich latach coraz gorzej z zamówieniami kamieniarzy świrskich. Narzekaja na brak zarobków.

Prawie w identycznej sytuacji znajdują się kamieniarze w brasławskim powiecie, gdzie również rzemiosło to rozwinęło się dobrze ze względu na obfitość kamienia na polu i na dość wysokie w swoim czasie zapotrzebowanie na wyroby kamieniarskie, w pierwszym rzędzie na nagrobki. I tu daje się kamieniarzom dotkliwie we znaki brak pracy.

Zresztą nie tylko w Brasławskim i w Świrze kamieniarze siedzą bez pracy. To samo można powiedzieć o innych ośrodkach kamieniarskich Wileńszczyźnie.

ZABRAKŁO KOSTKI W WILNIE.

Z drugiej strony — to znaczy na rynku wyrobów kamieniarskich — brakuje brukarskiej kostki kamiennej.

W roku ubiegłym miasto Wilno zamówiło w wołyńskich kamieniołomach 3 tysiące tonn kostki, którą między innymi miała być wyłożona ulica W. Pohulanka od rogatek do cerkwi oraz część ulicy Zamkowej.

Magistrat wileński w nadziei, że zamówienie zostanie wykonane na czas, przygotowywał odcinki tych ulic do przyjęcia kostki. Zostały przeprowadzone wszelkie roboty ziemne i ułożony podkład.

Kamieniołomy wołyńskie są jednak zawalone robotą i mają większe oraz pilniejsze zamówienia. Do Wilna dostarczono w ub. roku 2/3 zamówionej kostki, natomiast 1 tysiąc tonn nie przybył dotychczas. Kamieniołomy wołyńskie mimo zwiększenia pracy na trzy zmiany, nie zdołały zadowolić wszystkich nabywców.

Na odcinku ul. W. Pohulanka i Zakretowej musiano ułożyć na zimę prowizorycznie „kocie łebki".

JEST STAŁA PRACA DLA 100 WARSZTATÓW.

Te dwa fakty: z jednej strony bezrobocie wśród kamieniarzy na Wileńszczyźnie — z drugiej brak kostki kamiennej dla brukowania ulic w Wilnie przy jednoczesnym istnieniu funduszów na jej nabycie — przy zestawieniu tworzą jakiś dziwny paradoks.

Władze miejskie w Wilnie, jak nas informują, chętnie czyniły by zakupy kostki kamiennej na miejscu. Wprawdzie niektóre nasze granity polne ustępują pod względem „brukarskim" kostce wołyńskiej, jednak wymagania wileńskie nie są zbyt wygórowane. Kostka miejscowego pochodzenia zdała zresztą doskonale już egzamin na bruku ulicy Niemieckiej, jest przy tym tańsza od wołyńskiej — za pierwszą płaci się po 17,5 zł za mtr^2, za drugą 24 zł za mtr^2.

Magistrat wileński zwracał już uwagę na możliwości naszego terenu. Próbował po przez Sejmiki ruszyć z miejsca sprawę wyrabiania kostki przez bezrobotnych kamieniarzy chałupników na prowincji. Dążył do tego, aby gminy zorganizowały jakąś akcję, zainteresowały kamieniarzy, umożliwiły im organizację. Jak dotychczas, nie odniosło to prawie żadnego skutku.

Wprawdzie niektórzy z kamieniarzy w pobliżu Wilna zaczęli reularnie co tydzień dostarczać magistratowi kostkę, lecz w sumie nie przekracza to 2 tysięcy mtr^2 rocznie. Przy normalnej akcji powiedzmy „brukarskiej" w Wilnie magistrat może nabywać w pięć razy więcej, t. j. do 10 tysięcy mtr^2 na 175 tysięcy złotych. Jest to suma bardzo poważna, jeśli się zważy, że może się z niej utrzymać, produkując wyłącznie kostkę, przeszło 100 warsztatów chałupniczych.

KTÓRA Z GMIN BĘDZIE PIERWSZA?

Jest więc stała praca i kawałek chleba dla przeszło 100 rodzin kamieniarzy. W wypadku większego nasilenia robót brukarskich, co się zdarza prawie co roku, zapotrzebowanie na kostkę miejscową może się nawet podwoić.

Są kamieniarze bezrobotni, jest praca, pełno kamieni, najczęściej zawadzających na polach ornych — brak jednak organizacji, brak ludzi, którzy na prowincji zainteresowali by się tym zagadnieniem.

Doprawdy w świetle faktów opisowych wystawiamy sobie świadectwo niepochlebne, świadectwo nieumiejętności gospodarzenia na „własnych śmieciach".

Należy życzyć z całego serca, aby urzędy gminne, na terenie których są kamieniarze bezrobotni, zorganizowały wyrób kostki. Nie trzeba na to pieniędzy; wystarczy tylko inicjatywa. Poco mamy wydawać grube pieniądze na kostkę wołyńską wtedy, gdy nam jej stamtąd nawet nie chcą dać za te pieniądze wobec nawału pracy, wtedy, gdy na własnym terenie mamy bezrobotnych kamieniarzy.

Włod.

Wieś rumuńska bez żydowskich szynków

Gruntowna nacjonalizacja Rumunii

BUKARESZT, (PAT). Rada Ministrów na odbytym 5 bm. posiedzeniu omówiła pierwsze zarządzenia, zmierzające do wykonania programu rządowego.

Komunikat wydany po zakończeniu posiedzenia zapowiada mianowanie komisji, której zadaniem będzie ustalenie w ramach obowiązujących praw przepisów w celu **wyeliminowania szynkarzy Żydów z wsi rumuńskiej, zważywszy, iż są oni niebezpieczni dla zdrowia ludności wiejskiej.**

Wśród dalszych uchwał Rady Ministrów należy wymienić zarządzenia zmierzające do obniżenia cen produktów, stanowiących przedmioty pierwszej potrzeby dla ludności włościańskiej. Postanowiono wreszcie, iż **język rumuński i historia Rumunii będą nauczane we wszystkich szkołach państwowych, czy też mniejszościowych przez profesorów Rumunów.**

CZYSTKA W URZĘDACH I PRZEDSIĘBIORSTWACH.

BUKARESZT, (PAT). — Akcja unarodowienia, prowadzona przez nowy rząd, obejmuje coraz to inne dziedziny życia państwowego. Minister przemysłu i handlu, Gigurtu, zarządził zbadanie możliwości wcielenia personelu etnicznie rumuńskiego w przedsiębiorstwach. W przyszłości **procent pracowników pochodzenia rumuńskiego, zatrudnionych we wszelkich przedsiębiorstwach, wynosić ma 90.**

PRZECIW WYWOZOWI KAPITAŁU.

BUKARESZT, (PAT). — Rząd wydał nowe przepisy zaostrzające kontrolę graniczną, mające zapobiec ucieczce kapitału. Władze celne otrzymały polecenie ścisłego kontrolowania podróżnych, opuszczających Rumunię i zatrzymywania wywożonych biletów Rumuńskiego Banku Narodowego, jak również krajowych monet złotych, srebrnych oraz dewiz.

Wybory 8 kwietnia!

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że według informacyj dzienników, **termin wyborów został ustalony na dzień 8 kwietnia.**

Z podziemi Górnego Śląska

Nowa katastrofa

KATOWICE, (PAT). — Wczoraj przed południem wydobyto zwłoki jednego z górników, zasypanych w czasie niedawnej katastrofy na kop. Giesche w Nikiszowcu, **J. Kocyla z Mysłowic.** Dalsza akcja trwa.

KATOWICE, (PAT). — Przedwczoraj ok. godz. 19,50 na kop. Giesche nastąpił nowy wstrząs podziemny, w wyniku którego obsunęły się zwały węgla, zasypując chodnik, w odległości ok. 1200 m. od miejsca niedawnej katastrofy, w której — jak wiadomo — zasypanych zostało 7 górników.

W czasie przedwczorajszego wypadku zasypany został **Kurt Rylke.** Rozmiary obsunięcia się zwałów węgla są prawie te same, co w czasie poprzedniej katastrofy. Akcja ratunkowa trwa, Rylke nie daje żadnego znaku życia.

Skandal na turnieju w Krynicy

KRYNICA, (PAT). — Wczoraj w 6 dniu międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy, **„Jaworzyna uzyskała remis z berlińskim „Rotwelsem" 1:1.**

Na meczu tym doszło do przykrego incydentu. Podobno z zamieszania podbramkowego miała paść dla Niemców bramka, której sędzia nie zauważył. Berlińczycy wówczas przerwali mecz. Mimo długich pertraktacyj, które toczyły się ok. godziny, Niemcy opuścili boisko. W chwili przerwania spotkania stan meczu brmiał 1:1. — Sędzia, p. Lalacz, odgwizdał walkower dla „Jaworzyny".

Jeszcze o walce z zakłóceniami w odbiorze radiowym

Dosyć często słyszy się zdanie: „mój odbiornik jest doskonały, proszę sobie wyobrazić, że gra nawet bez anteny". Istotnie tak być może „do czasu". Pewnego dnia okazuje się, że nie jest tak dobrze, wyraźnie słychać w odbiorniku jakieś denerwujące terkotanie, jakieś trzaski itp. — Naturalnie zmienia się wtedy zdanie o doskonałości odbiornika, zaczynają się narzekania na wszystko i na wszystkich tylko nie pod właściwym adresem. Powiedzmy odrazu, że właściciel tego odbiornika jest winien. Dlaczego? — Zastanówmy się przede wszystkim, jaką drogą przedostaje się do odbiornika fala zakłócająca. Teoria i praktyka zgodne są co do tego, że zakłócenie dostaje się przez sieć oświetleniową lub przez antenę, a szczególnie przez t. zw. doprowadzenie, gdyż część pozioma anteny przenosi o wiele mniej zakłóceń jako zawieszona dość wysoko. Odbiornik „łapie" stację X. Zależnie od mocy tej stacji i jej odległości od odbiornika, energia, którą łapie odbiornik, jest różna. Jeżeli odbieramy stację odległą, często może się zdarzyć, że energia fali zakłócającej może być znacznie większa od energi fali odbieranej i wtedy zamiast „czystej" audycji mamy trzaski. Jak temu zaradzić? Nasuwają się wyraźnie dwa wnioski: albo należy zwiększyć energię fali odbieranej przez zawieszenie niezbyt długiej, ale wysoko zawieszonej anteny zewnętrznej, co w połączeniu z dobrym uziemieniem zapewni niewątpliwie lepszy odbiór, albo też trzeba dążyć do osłabienia energii fali zakłócającej. Można to osiągnąć przez zainstalowanie t. zw. ekranowanego odprowadzenia. Jest to specjalny kabel, którego zewnętrzna metalowa powłoka jest uziemiona.

Najlepsze jednak rezultaty daje zwalczanie zakłóceń u samego źródła przez t. zw. zabezpieczenie. Ale to już nie jest takie proste. Trzeba przede wszystkim wyszukać elektryczne źródło zakłócające (motorek elektryczny, maszynka do suszenia włosów u fryzjera, aparat do masażu, diatermii itp.), potem niezbyt przyjemne pertraktacje z właścicielem takiej „maszynki", wreszcie znalezienie odpowiednich sposobów zabezpieczenia.

Do tych właśnie zadań Polskie Radio, mając na uwadze dobro radiosłuchaczy, powołało do życia w każdej Rozgłośni t. zw. Referat do walki z zakłóceniami.

Nie wszyscy wiedzą o pracy takiego referatu w Rozgłośni Wileńskiej.

Referat jest na usługi swoich klientów.

Ponadto Referat Przeciwzakłóceniowy posiada specjalny aparat do badania lamp radiowych wszelkich typów. Każdy radiosłuchacz może bezpłatnie zbadać swoje lampy, często się bowiem zdarza, że zużyte i statygowane lampy wpływają na pogorszenie jakości i siły odbioru.

Korzystajmy więc z usług referatu osobiście, listownie lub telefonicznie.

Świat urzędniczy w walce o lepszy byt

Rezolucja zjazdu związków pracowników umysłowych w Wilnie

Wczoraj o godz. 11, w sali Śniadeckich USB, odbyło się zebranie pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych umysłowych, zwołane przez Okr. Komisję Porozumiewawczą Związków Zawodowych Prac. państwowych, samorządowych i prywatnych umysłowych w Wilnie.

Na zebranie przybyli przedstawiciele 30 związków pracowniczych, wypełniając po brzegi wielką salę Śniadeckich.

Po zagajeniu i ukonstytuowaniu się prezydium zebrania, jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Centralnej Komisji Porozumiewawczej z Warszawy, p. Gallus.

Następnie zostały wygłoszone 3 referaty. Referat dotyczący postulatów pracowników państw. — wygłosił p. Matuszkiewicz, samorządowych — p. Skowroński i umysłowych — p. Grabowski.

Z kolei została odczytana rezolucja Komisji Okręgu Wileńskiego, którą zebrani przyjęli oklaskami.

Z rezolucji tej podajemy ważniejsze wyjątki:

„...W trosce o przyszłość kulturalną Państwa, opierającą się na powszechnej i głębokiej kulturze obywateli — Pracowniczy Ruch Zawodowy stwierdza — że zarówno zasada powszechności nauczania, jak i poziom szkolnictwa — doznały załamania.

Domagamy się: powiększenia etatów nauczycielskich, podniesienia poziomu fachowego sił nauczycielskich, rozbudowy sieci szkół...

W dziedzinie polityki społecznej Ruch Zaw. Pracowniczy domaga się: swobody działania i prawa koalicji dla organizacyj pracowniczych, rozbudowania inspekcji pracy, zorganizowania pełnego trójinstancyjnego sądownictwa pracy i zwiększenia liczby sądów i instancji, powierzenia nadzoru nad organizacjami pracowniczymi Ministrowi Opieki Społecznej...

W dziedzinie gospodarczej, nadmierne obciążenia Świata Pracy na rzecz ogółu doprowadziły do ostatecznej pauperyzacji pracownika. Słuszność i roztropność nakazuje zaprzestać gospodarstwa kryzysowego, skoro kryzys minął, i wstrzymać pobór podatku specjalnego. Również ni czym nieusprawiedliwiona olbrzymia rozpiętość w zarobkach winna być usunięta...

Pracownicy samorządu terytorialnego nie posiadają jednolitej pragmatyki służbowej i przepisów uposażeniowych.

Istnieje konieczność reformy Finansów Komunalnych na zasadach przywrócenia samorządowi teryt. samodzielności finansowej i rozgraniczenia źródeł dochodowych Skarbu Państwa i samorządu oraz ścisłego określenia jego uprawnień i obowiązków.

Jak dotąd, tak i nadal istnieje konieczność ustawodawczego unormowania uprawnień i obowiązków pracowników samorządowych.

Wobec wprowadzenia przez Wileński Urząd Wojewódzki (Wydział Zdrowia) lekarzy rejonowych, korzystanie z pomocy lekarskiej stało się problematyczne z przyczyn następujących... Niektórzy z lekarzy mają dziesiątki pacjentów dziennie, inni zaś po jednym lub dwóch chorych — świadczy to o tym, że chorzy nie mają zaufania do tych lekarzy i szukają pomocy poza przychodnią. Znaczne ograniczenie w doborze środków leczniczych przez lekarzy utrudnia skuteczne leczenie...

Domagamy się natychmiastowego anulowania lokalnych zarządzeń Urzędu Woj. o wprowadzeniu lekarzy rejonowych, gdyż trudno przypuszczać, aby takie nastawienie Wydziału Zdrowia leżało w intencji Rządu, gwarantującego pomoc lekarską funkcjonariuszom państwowym".

Na zakończenie przewodniczący, p. Młynarczyk, podziękował przedstawicielom Grupy Parlamentarnej Posłów i Senatorów Ziemi Wileńskiej w osobach sen. Dobaczewskiego i pos. Hermanowicza, jak również innym przedstawicielom za przybycie, po czym wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Polski, Śmigłego Rydza.

Kronika telegraficzna

— **W całej Turcji panują burze i zamiecie śnieżne.** Komunikacja na Morzu Czarnym uległa zupełnej przerwie.

— **W katedrze w Salamance odbyło się nabożeństwo żałobne,** poświęcone pamięci 207 osób, rozstrzelanych w więzieniach w Bilbao 4 stycznia 1937 r.

— **Eskadra samolotów chińskich zrzuciła przeszło 70 bomb** na lotnisko japońskie w Ouhu, niszcząc 6 samolotów japońskich.

— **Zmarł w więzieniu w Forest Barmat,** który był od dłuższego czasu poważnie chory. Jak wynika z pierwszych wiadomości, przyczyną śmierci bankiera był tabes. Władze sądowe zarządziły sekcję zwłok.

— **B. premier belgijski, van Zeeland** odpłynął do Anglii na pokładzie parowca „Prince Albert".

— **Z powodu silnej burzy, panującej na Morzu Czarnym,** torpedowiec „Regina Maria", na pokładzie którego znajdował się książę Michał, udający się do Aten, był zmuszony zwrócić z drogi i zawinął szczęśliwie do Konstancy.

— **W drodze z Kopenhagi do Gdyni zatonął** statek estoński. Załoga, składająca się z 9 osób, została uratowana.

— **Sekretarz gener. Ligi Nar.,** Avenol, przed posiedzeniem Rady Ligi (17 bm.), udaje się do Paryża i Londynu.

— **Rząd włoski został zawiadomiony przez rząd rumuński** o zamiarze mianowania nowego posła rumuńskiego w Rzymie. I listy uwierzytelniające będą adresowane do króla Włoch i cesarza Abisynii.

— **Poseł W. Brytanii w Bukareszcie,** Hoare, odbył dłuższą rozmowę z premierem Goga.

Echa radiowe

Hutnictwo na Wileńszczyźnie

Zdawało by się, że wydobywanie skarbów podziemnych jest obce naszemu terenowi. Fałszywą legendę o naszej wyłącznej rolniczości rozwiała zupełnie ostatnia audycja „Z naszego kraju" w pogadance pt. „Hutnictwo na Wileńszczyźnie". Okazuje się, że jeszcze w początkach wieku XIX, założył w Nalibokach niejaki p. Wojewódzki hutę żelazną. Perypetie tej huty posłużyły prelegentowi do b. ciekawej pogadanki.

Wielka szkoda, że w czasach dzisiejszych, nie znajdzie się jakiś przedsiębiorca i nie założy w Nalibokach nowej huty żelaznej, względnie eksportu rudy. Kto tam wie, co się kryje pod kobiercem nalibockich mchów.

Czekamy teraz na pogadankę o nafcie poszukiwanej w okolicach Druskienik.

* * *

„Zespół błękitny" akademików wileńskich oderwał nas od rudy żelaznej i przeniósł w krainę humoru. Humor „błękitnych" był jeszcze też po trosze raczej rudą humoru, z której miejmy nadzieję wytrwałość i praca, wytopią kiedyś cenny kruszec. Brak było troszkę cyzelacji tekstów, ale pomysł dobry, architektura lekka, piosenki niezłe. Prosimy o nową audycję!

* * *

Wieczorynce udał się kapitalny kawał (oczywiście kapitalny w stylu popularnym) z Adolfem, jako królem murzyńskim. B. dobry pomysł, konsekwentnie i dowcipnie przeprowadzony. Z takim obrazkiem mogłaby Kaskada powłóczyć się trochę po Ziemiach Wschodnich.

Powodzenie zapewnione.

* * *

Szkoda, że nie ma jeszcze ogólnopolskich audycyj wieczorynkowych? A może by tak Kaskada zawarła sojusz z p. Budzyńskim? Szczepko i Tońko z wizytą u Waruski! Skrzyżowanie dwóch żargonów: lwowskiego i wileńskiego! No i nie tylko żargonów, przede wszystkim temperamentów! Cóż to za okazja dla wieczorynkarzy i Budzyńskiego, taki pojedynek wileńskiej flegmy „Dziadźki Adolfa" z ogniem łyczakowskim, albo dialog Adwerlki i radcy Strońcia! Ubawiliłaby się serdecznie cała Polska, jak długa i szeroka!

Zdaje się, że rada jest dobra. Może Kaskada przeczyta i... zrealizuje.

* * *

Doszły nas wieści, że niektóre elektrownie niedbale ładują akomulatory. We własnym interesie powinni nasi czytelnicy pisać o tym do redakcyj pism, albo do skrzynki. Pozbawienie kogoś radia, zwłaszcza teraz, w porze zimowej, jest istotnie barbarzyństwem. Ale trzeba, żeby i sami radioabonenci zdobyli się na napisanie listu.

I.

Kurjer Sportowy

W niedzielę Wilno gra z Łotwą

Dziś o godz. 15 min. 55 przejeżdżać będą przez Wilno do Warszawy hokeiści Łotwy, którzy w sobotę wieczorem w stolicy rozegrają pierwszy mecz międzypaństwowy Polska — Łotwa, a w niedzielę o godz. 11 min. 30 spotkają się z reprezentacją Wilna.

Hokeistów Łotwy na granicy w Turmontach powita przedstawiciel zarządu W. O. Ż. H. L. p. A. Kisiel, który towarzyszyć im będzie aż do Wilna. Na dworcu w Wilnie w czasie krótkiego postoju pociągu pośpiesznego powitani oni zostaną przez konsula łotewskiego w Wilnie p. Feliksa Donasa i prezesa WOZHL red. J. Nieciec kiego.

Tyle co do formalno-reprezentacyjnej strony. Przejdźmy teraz do spraw wybitnie sportowych. Nas interesuje przede wszystkim wynik meczu sobotniego w Warszawie. Ciekawi jesteśmy, jak spisze się reprezentacja Polski, w skład której wszedł były gracz Ogniska KPW Alfred Andrzejewski. Wspominamy o tym dlatego, żeby podkreślić, że w reprezentacji Polski niewątpliwie znalazłoby się miejsce dla Staniszewskiego, Godlewskiego i Wiro-Kiry, a kto wie może i dla Grzybowskiego, którzy nie zostali jednak wzięci pod uwagę tylko dlatego, żeby nie osłabić drużyny wileńskiej przed meczem Wilno — Ryga. Można więc powiedzieć, że dobrze się stało, że z Łotwą, a ściślej mówiąc z reprezentacją Rygi, spotka się nie zmęczona, a pełna wiary we własne siły drużyna przysłowiowych „żubrów".

SKŁAD DRUŻYNY

naszej przedstawiać się będzie następująco: bramkarz — Wiro-Kiro, obrońcy — Czesław Godlewski i Sierdziukow, napastnicy (pierwszy atak) — Andrzejewski W., Staniszewski, Grzybowski, (drugi atak) — Nuszel (Czesznicki), Godlewski J., Lakman-Jabłoński. Skład ten jest najsilniejszy.

Przypominamy dla lepszej orientacji publiczności, że mecz hokejowy trwa trzy tercje, każda po 15 min. z przerwami po 10 min. Do tego doliczane są jeszcze przerwy wynikłe z technicznych względów.

W trzeciej tercji, jeżeli zajdzie tego potrzeba, w ataku wystąpi nasza

NAJLEPSZA TRÓJKA NAPASTNIKÓW

a więc: Staniszewski — Godlewski — Grzybowski.

Czy wygramy z Łotwą?

Wygrać będzie niewątpliwie bardzo trudno, ale leży to w granicach naszej możliwości. Gracze Łotwy w ostatnich sezonach zrobili ogromny postęp. Dużo jeździli za granicę. Są otrzaskani meczowo. Mają więc rutynę. W tym sezonie nie było słychać, żeby z kimś poważniejszym grali, ale nie zmienia to postaci rzeczy, bo nie ulega wątpliwości, że trening mieli lepszy od naszych reprezentantów.

Wygrać z Łotwą można przy zastosowaniu umiejętnej taktyki. Nasi gracze pod tym względem nie zawsze jednak umieją powstrzymać swój temperament, który czasami wprowadza chaos, a chaos niszczy planowość i rwie akcję.

Będąc w przededniu tak poważnego spotkania chcemy powtórzyć to samo, cośmy zawsze mówili naszym piłkarzom przy meczach o wejście do Ligi, żeby jak najwięcej strzelali, żeby byli drużyną stale atakującą i narzucającą tempo przeciwnikowi.

Mecz wygrać mogą tylko napastnicy, nigdy obrona i bramkarz. Bramkarz i obrońcy mogą raczej mecz przegrać, ale nie wygrać, bo wygrywa ten kto atakuje i walczy, bramkarz zaś tylko broni. Na plus naszemu bramkarzowi zapisać trzeba, że mecz odbywać się będzie przy świetle dziennym. Wiro-Kiro gorzej gra bowiem przy świetle sztucznym.

Publiczność wileńska dawno już nie widziała drużyny Ogniska KPW., mówimy Ogniska, bo tak się złożyło, że reprezentacja Wilna to faktycznie Ognisko, które od 3 lat nie rozegrało w Wilnie żadnego poważnego meczu, jeżdżąc ciągle po rozmaitych turniejach. Dopiero więc w niedzielę sportowcy Wilna będą mogli naocznie przekonać się o wartości sportowej każdego z naszych graczy i ocenić drużynę, która w połowie stycznia stanie już do rozgrywek o mistrzostwo Polski. Warto jednocześnie nadmienić, że od wyniku meczu Wilno — Ryga uzależnione zostało sprowadzenie do Wilna doskonałych hokeistów z Niemiec, którzy chcą do nas przyjechać w pierwszych dniach lutego.

Niedzielny więc mecz z Łotwą zapowiada się pod każdym względem interesująco. Nie ulega wątpliwości, że na ślizgawce w parku sportowym zbiorą się

TŁUMY WIDZÓW.

Organizatorzy zapewniają, że spotkanie rozpocznie się z punktualnością zegara katedralnego.

Wiemy, że wśród graczy wileńskich panuje cicha rywalizacja o miano najlepszego gracza, jak również o zdeklasowanie starszych hokeistów przez kilku młodych, wybijających się obecnie. Niech mecz niedzielny nie będzie popisem solowych występów, a grą zespołową wszystkich, bo tylko wówczas można uzyskać rzeczywiście wartościowy wynik.

Hokej wileński odniósłby wspaniały sukces, gdyby udało się nam w Wilnie uzyskać

LEPSZY NIŻ W WARSZAWIE

wynik. Nie jest to jakaś ambicyjka, a chęć wykazania, że Wilno ma sportowców nie gorszych, niż w innych miastach Polski.

Trzeba więc w niedzielę postawić wszystko na jedną kartę i tak zagrać, żeby wygrać i zasłużyć w opinii całego sportu polskiego na uznanie.

Nie wpadajmy jednak w przesadę. — Niech nas nie ponosi przedwczesna radość. Zdajemy doskonale sprawę z tego, że drużyna Łotwy to przysłowiowy

TWARDY ORZECH

do zgryzienia, że tym razem mieć będziemy godnego przeciwnika, z którym jeżeli nawet przegramy, to nie będzie wielkiego wstydu. Nie trzeba zapominać, że Łotwa do Polski wysłała swych olimpijczyków, najlepszych graczy, że

WALCZYĆ BĘDZIEMY Z REPREZENTACJĄ PAŃSTWA,

która w Wilnie wystąpi pod płaszczykiem reprezentacji Rygi.

Cieszy nas bardzo, że będziemy mogli w Wilnie powitać tak miłych gości. Nie udało się nam jesienią r. 1937 gościć piłkarzy Łotwy, którzy z tych czy innych względów woleli grać w Katowicach, niż w Wilnie, ale nie wspominając starych, dziś już przebrzmiałych spraw, powitajmy przynajmniej teraz w zimie naszych sąsiadów z nad Dźwiny, którzy reprezentować będą hokej Łotwy w najlepszym wydaniu, na jaki Łotwę będzie stać.

Jesteśmy przekonani, że ten niedzielny mecz będzie odnowieniem starych stosunków sportowych między Wilnem a Łotwą, że przyjdzie czas na rewanż i na spotkania sportowe w innych gałęziach sportowych.

Pisząc te słowa pozwalamy sobie zwrócić się z uprzejmą prośbą do oficjalnych przedstawicieli Państwa Łotewskiego w Wilnie, żeby zechcieli łaskawie słowa nasze przetłumaczyć swoim rodakom i powiedzieć im, że w Wilnie na stadionach sportowych będą oni zawsze bardzo mile widziani.

J. Nieciecki.

AZS wybiera się do Lwowa

Narciarze AZS wileńskiego zamierzają gremialnie startować w VIII Międzynarodowych Akademickich Narciarskich Mistrzostwach Polski.

Mistrzostwa odbędą się we Lwowie i w Sławku w terminach od 14 do 19 stycznia.

AZS reprezentowany będzie przede wszystkim przez takich zawodników jak: Starkiewicz, Pimpicki, Juszczyński, Przesiecki i in. Warto nadmienić, że rok rocznie AZS brał udział w tych zawodach, odnosząc szereg pięknych sukcesów sportowych. Trzeba więc przypuszczać, że i tym razem AZS odniesie zwycięstwo we Lwowie.

Restauracja Bazyliki

W ostatnich dniach przystąpiono do restauracji kapl. Mariackiej w Bazylice wileńskiej. Roboty malarskie prowadzi doc. J. Hoppen. Równocześnie wykończa się freski i sztakaterię kaplicy Królewskiej oraz restaurację kaplicy Grobu Chrystusowego.

Materiał kamienny dla wykończenia wnętrz (okładziny ścian i na posadzki) w mauzoleum królewskim, pod kaplicą św. Kazimierza został już zwieziony do Wilna i w najbliższym czasie przystąpi się do robót na miejscu.

Niektóre drzewa na Górze Zamkowej będą wycięte

W dniu 5 bm. odbyła się na górze Zamkowej konferencji, złożona z konserwatora wojewódzkiego dr. K. Piwockiego oraz przedstawicieli Biura Urbanistycznego i Wydziału Technicznego Magistratu, która ustaliła konieczność wycięcia szeregu drzew i krzewów, przysłaniających ze szczytu góry Zamkowej widok na miasto oraz niektórych drzew, rosnących na świeżo odkrytych murach zamku.

Drzewa, okalające górę Zamkową, z biegiem lat tak się rozrosły, że zupełnie zasłoniły perspektywę na miasto.

W krainie zimowych sportów



Czarowny obrazek z St. Moritz, gdzie obecnie tysiące turystów ze wszystkich zakątków świata rozkoszuje się sportami zimowymi.

Obrady 5 ogólnokrajowej konferencji licznikowej

Dziś, 7 stycznia w lokalu Zarządu Miasta rozpoczyna swe obrady 5 ogólnokrajowa konferencja licznikowa Zw. Elektrowni Polskich.

Konferencja ta jest dalszym ciągiem czterech poprzednich konferencyj, zmierzających do racjonalizacji i usprawnienia gospodarki w dziale licznikowym elektrowni.

Konferencja potrwa 2 dni, 7 i 8 br. Miarą zainteresowania konferencją jest fakt, że weźmie w niej udział 35 przedstawicieli elektrowni wszystkich większych miast Polski.

Zatarg na rzeźni miejskiej

Spadek popytu na mięso koszerne

Na rzeźni miejskiej wynikł ostry zatarg między rzeźnikami i rzezakami Żydami. Ci ostatni zażądali podwyżki o 2 złote na sztuce za ubój bydła sposobem rytualnym. Rzeźnicy początkowo obiecali sprawę tę pomyślnie potraktować, później jednak zgłosili się do gminy żydowskiej i oświadczyli, że żądań rzezaków uwzględnić nie mogą. Ceny mięsa koszernego i tak są niepomiernie wysokie, podwyżka zaś za ubój spowodowałaby dalszy wzrost cen, co w konsekwencji musiałoby doprowadzić do zmniejszonego zapotrzebowania na mięso koszerne. Już obecnie, jak twierdzą rzeźnicy, z powodu wysokich cen, mięso koszerne straciło bardzo na popycie i wielu Żydów kupuje mięso „trefne".

Zatarg więc na rzeźni trwa w dalszym ciągu i nie jest wykluczone, że rzezacy ogłoszą strajk. Spowodowałoby to zanik dopływu na rynek mięsa koszernego.

Nieboszczyk wrócił z cmentarza

Niebywały wypadek na cmentarzu żydowskim

Zaiste rzadko kiedy nieboszczyka dostarczonego na cmentarz celem pogrzebania wiezie się spowrotem do miasta.

Taki wypadek wydarzył się jednak onegdaj na cmentarzu żydowskim i wywarł wśród obecnych na tym pogrzebie niezwykłe wrażenie.

Przed paru dniami zmarł w lecznicy żydowskiej „Miszmeres Chojlim" przy ul. Kijowskiej, niejaki B. Dagowicz, mieszkaniec gminy brasławskiej. Przybyła do Wilna rodzina wyprawiała mu pogrzeb. Na razie wszystko szło ustalonym trybem. Nieboszczyka dostarczono na cmentarz. Obmyto go, włożono nań przepisany rytuałem żydowskim biały sawan, wykopano mogiłę i za kilka minut miał nastąpić pogrzeb, gdy nagle zahuczał dzwonek telefonu w kancelarii cmentarza żydowskiego.

— Mówi policja! Z polecenia pana prokuratora wstrzymać pogrzebanie Dagowicza!...

Na cmentarzu powstała konsternacja. Matka nieboszczyka zemdlała...

Pogrzeb wstrzymano. Po upływie kilkunastu minut karetka Izby Dezynfekcyjnej przewiozła zwłoki nieboszczyka do Instytutu Medycyny Sądowej celem dokonania sekcji zwłok.

Przyczyna tego nagłego odwołania pogrzebu była następująca: Dagowicz, jak się okazuje, zmarł śmiercią nienaturalną. Przed kilku dniami, w czasie sprzeczki, został on ciężko poraniony przez swego krewniaka. Ponieważ stan jego zdrowia pogorszył się, przewieziono go do szpitala w Wilnie, gdzie zmarł. Prokuratura w ostatniej chwili dowiedziała się o okolicznościach śmierci Dagowicza i zarządziła przerwanie pogrzebu i przeprowadzenie sekcji zwłok. (c)

Pościg za tajemniczym autem

Wywiadowcy na motocyklu rozwiązali zagadkę karnawałową

Zdarza się, że pozornie błahy wypadek pociągnie za sobą poważne konsekwencje. Bywa jednak, szczególnie w czasie karnawału, i wręcz odwrotnie.

Wczoraj nad ranem policja wileńska została zaalarmowana przez przechodniów tajemniczo brzmiącym meldunkiem: Ulicą Antokolską zaobserwowano mianowicie szybko pędzące auto, w którym kilku panów wiozło niewiastę. . Ta ostatnia była widocznie przez tych panów więziona, bowiem przez zamknięte drzwiczki limuzyny dolatywały na ulicę rozpaczliwe krzyki i wołania o pomoc

— Ratujcie! Porwano mnie! Policja!

Meldunek zrobił swoje: Wywiadowcy na motocyklu wszczęli niezwłoczny pościg za tajemniczym autem, które, jak stwierdzono, pomknęło w kierunku Zwierzyńca.

Motocykl policyjny (dobra „rasowa" „Diana") rozwinął szaloną szybkość, rozpryskując dookoła srebrzysty śnieg.

Pościg uwieńczony został powodzeniem. Niedaleko Karolinki, znajdujący się w motocyklu wywiadowcy zauważyli tajemnicze auto, a po chwili motocykl, zarysowując koło, stanął w poprzek drogi przed autem, zmuszając szofera do zatrzymania maszyny.

— Proszę wysiadać! Jesteście aresztowani! — W rękach wywiadowców groźnie połyskiwała stal rewolwerów.

Nieco później wyjaśniło się, że miało się w danym wypadku do czynienia nie z „tajemniczym porwaniem niewiasty", lecz... z figlem karnawałowym. Wracające z balu towarzystwo, które w ciągu nocy nie gardziło napojami alkoholowymi, w ten sposób zabawiało się na ulicach budzącego się do życia miasta.

Zakończyła się „tajemnicza" sprawa spisaniem protokółu za zakłócenie spokoju w nastroju „karnawałowym". (c)

Wypadki

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE W WILNIE.

Wczoraj zanotowano w Wilnie dwa zamachy samobójcze. Przy ul. Ludwisarskiej 8 w zamiarze pozbawienia się życia zatruła się esencją octową 19-letnia Maria Karniłowska.

W tym samym czasie drugi dramat samobójczy rozegrał się przy ul. Kalwaryjskiej 62, gdzie zatruł się denaturatem Cyprian Mieszkowski.

Desperatów pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Jakuba. (c).

NAJŚCIE NA MIESZKANIE PRZY UL. WIĘZIENNEJ.

Wczoraj wieczorem przy ul. Więziennej 2 dokonano najścia na mieszkanie Stefanii Mieszkowskiej. Sprawca najścia Michał Żukowski (Garbarska 3), żywiąc urazę do Mieszkowskiej, wtargnął do jej mieszkania i zdemolował je, wybijając 10 szyb oraz tłukąc lampę.

Krzyki napastowanej kobiety zwabiły sąsiadów, którzy zaalarmowali policję. — Żukowskiego zatrzymano.

Poszkodowana oblicza swoje straty na 150 zł. (c).

ŻONA STRADŁA 2 TYS. ZŁ.

Józef Kiełbowski (Kolejowa 2) zameldował policji, że żona jego, podczas jego nieobecności, skradła z mieszkania biżuterię na ogólną sumę 2000 zł i zbiegła w nieznanym kierunku.

Policja rozesłała za nią listy gończe. (c)

OKRADLI HANDLARKĘ Z PROWINCJI.

Wileńscy potokarze „pracują" niezmordowanie. Ostatnią ofiarą ich „wyczynów" padła mieszkanka Oszmiany Meri Kaplan, która wiozła z Wilna furę naładowaną towarami i skrzyniami mydła.

Gdy wóz jej przejeżdżał ul. Bazyliańską, został otoczony przez potokarzy, którzy w tłoku skradli skrzynię mydła, wartości kilkudziesięciu zł. Poszkodowana zameldowała o kradzieży policji. (c)

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w woj. wileńskim w czasie od 26. XII. 37 r. do 1. I. 38 r. Zanotowano 65 wypadków odry, 45 jaglicy, 20 (w tym 4 zgony) gruźlicy, 19 (w tym 1 zgon) płonicy, 10 krztuśca, 8 (w tym 1 zgon) błonicy, 8 ospówki, 6 (w tym 1 zgon) duru brzusznego, 5 duru plamistego, 3 róży, 2 zakażenia połogowego, 1 świnki, 1 grypy, 1 nagm. zapal. przyusznego.

KRONIKA

STYCZEŃ 7 Piątek

Dziś Lucjana i Juliana
Jutro Seweryna i Juliana

Wschód słońca — g. 7 m. 43
Zachód słońca — g. 3 m. 08

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 6 I. 1938 r.

Ciśnienie 756
Temperatura średnia — 13
Temperatura najwyższa — 12
Temperatura najniższa — 15
Opad 0,1
Wiatr połudn.-zachodni
Tend.: lekki spadek
Uwagi: pochmurno, śnieg

— Przewidywany przebieg pogody w-g PIM w dniu 7 bm.:

Przeważnie pochmurno z opadem śnieżnym, z przejaśnieniami na północnym zachodzie.

Wzrost temperatury, na wybrzeżu i zachodzie odwilż, w środku kraju temperatura w pobliżu 0 st., a na wschodzie i w górach umiarkowany mróz.

Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego (Wielka 8).

Ponadto stałe dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Mrozy dają się we znaki. Styczeń przyniósł ze sobą mrozy. Mrozy utrzymują się w granicach —15 st. C. Daty się one dotkliwie we znaki ludności, zwłaszcza biedniejszej, nie posiadającej cieplejsze go okrycia. Ruch skutkiem tego, zwłaszcza wieczorami na ulicach znacznie zmalał. Również kina i teatry uskarżają się na spadek frekwencji widzów.

— Protokuły karne. 6 protokułów karnych sporządzono w ciągu dnia wczorajszego za prowadzenie potajemnego handlu w święto. Winni zostaną ukarani w drodze administracyjnej.

WOJSKOWA

— Władze wojskowe uruchomiły na rok bieżący kredyty na restaurację pięknej bramy barokowej na terenie szpitala wojskow. na Antokolu w Wilnie, naprzeciw kościoła po-Trynitarskiego.

Roboty te obejmą również restaurację starych murów okalających dawny cmentarz kościelny.

ZABAWY

HALLO! HALLO!
Gdzie spotkamy Karnawał
Ktoś sobie pytanie zadaje
Nie jest to trudne zadanie
Gdyż łatwe jest rozwiązanie
na BALU na BALU
dn. 8.I.38 r. ul. Orzeszkowej 11-b, godz. 20.
Orkiestra doborowa.—Bufet smaczny i tani.
Wstęp zł 1,50 włącznie z szatnią.
Dochód przeznacza się na pomoc zimową niezamożnym uczniom Szkoły Nr. 24 im. Adama Mickiewicza.

RÓŻNE

— Na FON. Firma Izrael I. Szelubski, przedsiębiorstwo autobusowe Wilno — Brasław, złożyło na ręce wojewody wileńskiego zł. 300 z przeznaczeniem na FON.

— Gmina żydowska opracowuje nowy preliminarz budżetowy. Wyznaniowa Gmina Żydowska rozpatruje obecnie nowy preliminarz budżetowy. Projekt budżetu opracowany został na sumę przeszło 600.000 zł. Nowy budżet na posiedzeniach gminy wywołuje ze strony radnych wiele zastrzeżeń. Debaty budżetowe potrwają jeszcze czas dłuższy.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dn. 7 stycznia — na przedstawieniu wieczorowym o godz. 8,15 ujrzymy świetną i przezabawną komedię współczesną w trzech aktach Wł. Bus Fekete'go **„Jan"** w wykonaniu premierowej obsady zespołu, z pp.: Oranowską, Szpakiewiczową, Hierowskim i Jaglarzem rolach głównych. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Golusów.

— Poranek i popołudniówka niedzielna. W niedzielę dn. 9.I o godz. 12,15 w południe i o godz. 4.15 po południu — dana będzie przepiękna bajka **„Dzieci Pana Majstra"**. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dzisiejsze przedstawienie opery „Tosca". **— Występ słynnych artystów rumuńskich.** Dziś o godz. 8 w. wystawiona zostanie raz jeden tylko ogólnie lubiana opera Pucini'ego **„Tosca"**. Będzie to jednocześnie występ znakomitych artystów rumuńskich Badescu i Tasiana, którzy w stolicach Europy odnieśli triumf prawdziwy. W roli tytułowej wystąpi słynna primadonna opery warszawskiej F. Platówna. Przy pulpicie B. Rubinsztejn. Reżyseria B. Folańskiego. Orkiestra i chóry zwiększone. Zapowiedź występów artystów o sławie wszechświatowej - wywołała wielkie zainteresowanie.

— Rewia Sylwestrowa. Ciesząca się wielkim powodzeniem Rewia Sylwestrowa grana będzie w dniu jutrzejszym.

— „Królowa Śniegu". Czarująca baśń Andersena pióra Wandy Stanisławskiej „Królowa Śniegu" ukaże się raz jeszcze w niedzielę najbliższą o g. 12 w poł.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni". W niedzielę najbliższą o g. 4 pp. grana będzie świetna operetka Kalmana **„Diabelski jeździec"** z K. Dembowskim w roli głównej. Ceny zniżone.

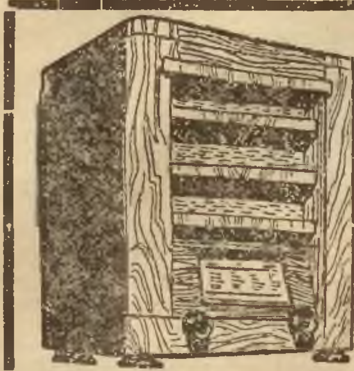
RADIO

PIĄTEK, dnia 7 stycznia 1938 roku.

6,15 Pieśń; 6,20 Gimn. 6,40 Muzyka; 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka; 8,00 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja połudn. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 „Znaczenie przetwórstwa mięsnego dla rolnictwa" — pogadanka inż. Rudolfa Mroszczyka; 13,15 „Coś dla dzieci"; 14,00 Nowości muzyki lekkiej; 14,25 „Z ziemi chełmskiej" — nowela Wł. Reymonta; 14,35 Komunikat Orbisu; 14,40 „Bal jakich mało" — skecz KKO; 14,45 Przerwa; 15,30 Wiadomości gospod. 15,45 „Jak pan burmistrz zadziwił swych obywateli" — pógadanka dla dzieci starszych; 16,00 Rozmowa z chorymi; 16,15 Kolędy; 16,50 Pogadanka; 17,00 Kooperatystka polska — felieton; 17,15 Polskie utwory kameralne; 17,50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18,00 Komunikat śniegowy; Wiad. sport. 18,10 Wil. poradnik sport. 18,15 Jak spędzić święto — pogadanka E. Piotrowicza; 18,20 Recital śpiewaczy Elzy Igdal; 18,40 Chwilka litewska; 18,50 Program na sobotę; 18,55 Wil. wiad. sport. 19,00 Fragment słuchowiskowy z dramatu Wojciecha Bąka „Tyberiusz"; 19,35 Orkiestra rozrywkowa; 19,55 Pogadanka. 20,05 Koncert symf. Ok. 21,00 Dziennik wiecz. i pogadanka; 22,50 Ostatnie wiadomości; 23,00 Tańczymy; 23,30 Zakończenie.

Sobota, dn. 8 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń; 6,15 Gimnn. 6,40 Muzyka; 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka; 8,00 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja połudn. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 Audycja życzeń dla dzieci wiejskich; 13,35 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego; 14,25 „Z ziemi chełmskiej" — nowela Wł Reymonta; 14,35 Muzyka popularna; 14,45 Przerwa; 15,30 Wiadomości gospod. 15,45 Związek drapieżnego sępa" — słuchowisko dla dzieci Stanisławy Harasowskiej; 16,15 Orkiestra; 16,50 Pogadanka; 17,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. Kazanie wygłosi ks. prałat dr A. Fejecki; 17,50 Nasz program; 18,00 Wiad. sport. 18,10 „O roczniku Ziem Wschodnich" — pog. Kazimierza Leczyckiego; 18,20 Duety na skrzypce i wiolonczelę; 18,50 Program na niedzielę; 18,55 Wil. wiad. sport. 19,00 Audycja dla Polaków za granicą; 19,50 Pogadanka; 20,00 Koncert rozrywk. Ok. 20,45 w przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka; 21,45 „O człowieku, który sprzedał własny szkielet" — skecz Andrzeja Nowickiego; 22,00 Muzyka tan. z udz. Janiny Brochwiczówny—piosenki; 22,50 Ostatnie wiad. 23,00 Tańczymy; 23,30 Zakończenie.



Opłatek legionowy

W dniu 5 bm. o godz. 19 w sali Ogniska PPW przy ul. Dominikańskiej w Wilnie, odbył się tradycyjny „opłatek legionowy", na który przybyli członkowie Zw. Legionistów Polskich, ich rodziny i zaproszeni goście.

W czasie „opłatka" przemawiali ks. dr. Puciata, wojewoda Bociański, generał Skwarczyński, prezydent miasta dr. Maleszewski, sen. dr. Dobaczewski, wiceprezydent Nagurski i przedstawiciele młodzieży akademickiej.

W miłym nastroju biesiada legionowa przeciągnęła się do późnych godzin.

Rozwój T-wa Popierania Przemysłu Ludowego

Jak już podawaliśmy, Rada 6 Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowego zorganizowała w pierwszych dniach grudnia w Wilnie ogólnopolski zjazd działaczy na polu popierania przemysłu ludowego i sztuki ludowej. Ruch, zapoczątkowany przez ten zjazd, rozwija się. We Lwowie i Łodzi w ostatnich tygodniach poczęto organizować miejscowe T-wa P. P. L., które, po zorganizowaniu się, w najbliższym czasie połączą się z wileńską Radą Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowego.

Ceny w Wilnie

Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna sporządziło wykaz cen niektórych artykułów, notowanych na rynkach wileńskich w dniu 31 grudnia 1937 r. w złotych za 1 kg:

Wyszczególnienie:	hurt:	detal:
chleb żytni prz.		0,38—0,40
chleb żytni prz.		0,34
chleb żytni razowy		0,26
chleb pszenny		0,50—0,60
mąka pszenna		0,38—0,52
mąka pszenna prz. 65%		0,50
mąka żytnia razowa		0,25—0,26
mąka żytnia pytlowana		0,34—0,36
mięso wołowe śr. gat.		0,70—0,90
mięso cielęce śr. gat.		0,90—1,10
mięso wieprzowe		1,20—1,50
skóry podeszwiane	4,00—5,00	
skóry juchty	3,50—4,50	
ssaki chrom. czarne	0.14½—0.15½ za 1 dcm²	
karpie żywe	1,40—1,60	1,60—1,80
karpie śnięte	1,20—1,40	1,40—1,60
szczupaki żywe	1,70—1,80	1,80—2,50
szczupaki śnięte	1,60—1,70	1,40—2,00
sielawy		2,50—3,00
okonie	1,00—1,10	0,60—1,50
płotki	0,50—0,60	0,40—1,00
ziemniaki		0,05—0,06
kapusta kiszona		0,10—0,15
kapusta świeża		0,06—0,10
marchew		0,12—0,15
buraki		0,08—0,10
brukiew		0,07—0,10
cebula		0,15—0,20
masło świeże		3,00—3,50
masło solone		3,00
mleko		0,15—0,25 za 1 litr
śmietana		1,00—1,30 za 1 litr
jaja		0,09—0,12 za 1 szt.
papierówka	16,00 za 1 m p.	
olej lniany	1,55 za 1 kg	
makuchy lniane	20,00 za 1 q	

Wyścigi i moda



Na wielkich międzynarodowych wyścigach konnych przedmiotem zainteresowania publiczności jest nie tylko ten popularny sport czy gra w „totka" ale również — to, oczywiście, odnosi się przede wszystkim do płci pięknej — ostatnie nowości z dziedziny mody. Tę elegancką damę, która tak czarująco uśmiecha się (a to może interesuje płeć brzydką chyba, co?) na naszym zdjęciu, udało się złapać na... obiektyw jakiemuś fotografowi na sławnych paryskich Auteuil-Champs.

Rada Spółki Akcyjnej
pod firmą
„Wileński Prywatny Bank Handlowy Sp. Akc.„

niniejszym zawiadamia pp. Akcjonarjuszów zgodnie z §§ 27 i 28 Statutu Banku, że w dn. 1 lutego 1938 roku o godzinie 6 po południu, w lokalu Banku w Wilnie, przy ulicy Ad. Mickiewicza Nr. 8, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1937, podział zysków i udzielenie Radzie i Dyrekcji absolutorium. 3) Zatwierdzenie preliminarza wydatków na rok 1938. 4) Ustalenie wynagrodzenia dla władz Banku z wyboru. 5) Wybory członków Rady i Komisji Rewizyjnej. 6) Wolne wnioski. Akcjonarjusze życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, zechcą złożyć w Dyrekcji Spółki Akcyjnej w Wilnie, swoje akcje lub dowody depozytowe o złożonych na przechowanie akcjach w instytucjach kredytowych, najpóźniej do dnia 24 stycznia 1938 roku do godziny 12 w południe (§ 24 Statutu). Uważnienie na prawo głosu w formie listu winno być złożone w Dyrekcji Banku nie później jak na trzy dni przed dniem Walnego Zgromadzenia.

Termin zgłoszeń spraw dodatkowych upływa dnia 17 stycznia 1938 roku.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: , Konto P.K.O. 700.312, Konto rozrachun. 25, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35
Lida, ul. Górnianska 8, tel. 166
Baranowicze, ul. Ułańska 11
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis.